

# Lietz, Zygmunt

---

"Pamiętniki (1919-1928)", Bolesław  
Limanowski, oprac. Janusz Durko,  
Warszawa 1973 : [recenzja]

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 549-551

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wrzynek odwiedził Kajkę w 1936 r. Kajkowie przyjęli go gościnnie, ale poeta był bardzo przygnębiony tak kłopotami rodzinnymi, jak i ogólną sytuacją polskość na Mazurach<sup>3</sup>. J. Oleksiński nie dotarł także do mego artykułu o spotkaniu działaczy wielkopolskich z mazurskimi w Szczytnie w 1907 r.<sup>4</sup> Na spotkanie to przybył także Michał Kajka, o którym szpicel niemiecki zapisze: *Ein kleiner Besitzer, welcher als Dichter gilt und uns schon verschiedentlich mit Gedichten versehen hat*<sup>5</sup>.

W „Mazurze” z 1919 r., nr 8 znalazłem niedawno korespondencję z powiatu eickiego, podpisaną przez M. K., czyli zapewne przez Kajkę. W liście tym Kajka prosi delegację mazurską, udającą się na konferencję pokojową do Paryża, aby upomniała się „za jeńcami mazursko-polskimi, będącymi w pojmaniu we Francji i Anglii. Wszak to Mazurzy nie są Niemcami, lecz Polakami. W naszej wsi jest 10 w pojmaniu, między nimi i mój syn. Czyliby trzeba było podać listy z naszej i z sąsiednich wsiów, aby szła prośba o wszystkich pojmanyh mazurskich. Mój syn jest gorliwym czytelnikiem polskich gazet i książek. Wciągnięty jeszcze przed wojną, a tak teraz prenueruje już 6 rok”. Kajka miał na myśli syna Gustawa. Istotnie, część książek z biblioteki Michała, znajdująca się dziś w Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego, podpisana jest przez Gustawa Kajkę.

Poświęcając obszerny rozdział okresowi plebiscytu, autor nie zaznaczył jednak, że Kajka nie tylko piórem walczył o sprawę polską. Oto niejaki Wegner z Ełku, dziś już nie żyjący, według relacji Jana Kaweckiego „opowiadał, że spotykał się z Kajką nad Jeziorem Rajgrodzkim i przekazywał mu paczki ulotek dla Mazurów, słanych przez superintendenta Juliusza Burschego z Warszawy. Ulotki te znajdowali potem Mazurzy w swoich domach i zagrodach”<sup>6</sup>. Informację powyższą potwierdza raport landrata eickiego, mówiący o przemycaaniu przez granicę ulotek Burschego, broszur Lewandowskiego, wśród nich odezwy pt. *Bracia Mazurzy*, podpisanej przez Burschego i Glassa<sup>7</sup>. Nie została wprawdzie wymieniona tu osoba Kajki, ale obie relacje wzajemnie się uzupełniają i potwierdzają. Warto też wspomnieć, iż w czasie ostatniej wojny, akowska organizacja „Pomorze Wschodnie”, działająca w północno-wschodnich powiatach mazowieckich, wydawała gazetkę pt. „Echo”, w której drukowano między innymi poezje Michała Kajki<sup>8</sup>.

Nowa książka o Kajce w poważnym stopniu spopularyzuje w społeczeństwie polskim jego twórczość i działalność. Szkoda jedynie, że autor nie ustrzegł się przed tak licznymi nieścisłościami, dotyczącymi zwłaszcza tła historycznego Warmii i Mazur.

Janusz Jasiński

Bolesław Limanowski, *Pamiętniki (1919—1928)*. Opracował Janusz Durko, Warszawa 1973, Książka i Wiedza, ss. 380.

Pod redakcją prof. dr. Janusza Durko ukazał się tom czwarty pamiętników nestora polskiego ruchu socjalistycznego, Bolesława Limanowskiego. Tom ten, w przeciwieństwie do uprzednio wydanych, jest właściwie dziennikiem wydarzeń i obejmuje okres od 15 maja 1919 do 23 listopada 1928 roku. Na podstawie zachowanych w Bibliotece Narodowej brulionów trudno czytelnych rękopisów Limanowskiego przygotowano do druku lakoniczne wręcz notatki z wydarzeń krajowych, międzynarodowych, jak i jego kontaktów towarzyskich i rodzinnych. Komentarz do tych

<sup>3</sup> W. Wawrzynek, *Pamiętnik Opolanina*, Katowice 1965, ss. 159—161.

<sup>4</sup> J. Jasiński, *Wycieczka działaczy wielkopolskich na Mazury w r. 1907*, Warmia i Mazury, 1971, nr 5.

<sup>5</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zespół Polizei-Präsidium, sygn. 2795. Raport Hermanna Falkenberga z 19 V 1907 r.

<sup>6</sup> J. Kaweckie, B. Roman, *Etk. Z dziejów miasta i powiatu*, Olsztyn 1970, s. 147; J. Jasiński, *Rozwój świadomości narodowej*, s. 210.

<sup>7</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, zespół Regierung Allenstein, sygn. I 249. Raport landrata w Ełku z 26 IX 1919.

<sup>8</sup> J. Bystry, „Pomorze Wschodnie”, Słowo na Warmii i Mazurach, 1971, nr 48.

wydarzeń jest równie lapidarny, co dosadny. Do całości tekstu dodano przypisy, które w odniesieniu do wielu osób w nim występujących są niewystarczające. Brak w nich zwłaszcza imion. Same nazwiska odczytano nieraz błędnie: konsul Zawadzki zamiast dr Filip Zawada, Adolf Symeński zamiast Szymańczyk, Suhartowski zamiast Szarkowski, Leiding zamiast Gustaw Leyding. W załączonym do książki wykazie czasopism widnieją również: „Gazeta Mazurska”, „Gazeta Olsztyńska”, „Mazurski Przyjaciel Ludu”. Na dziewięć artykułów i odezwy Limanowskiego przedrukowanych z „Robotnika”, organu Polskiej Partii Socjalistycznej, a zamieszczonych w aneksie książki, cztery dotyczą kwestii mazurskiej. Pisał je Limanowski po powrocie z wycieczki do Prus Wschodnich pomiędzy 5 września 1924 r., a 10 lipca 1925 roku. Pomimo zwięzłości tych notatek załączony do książki wykaz lektur Limanowskiego odbiera jego pamiętnikom ton oschłości, ukazując nam, jak pracowite i wszechstronnie czynne były ostatnie lata schorowanego senatora.

Zainteresowania Bolesława Limanowskiego kresami zachodnimi, a szczególnie Górnym Śląskiem i Cieszyńskiem datuje się od roku 1874, kiedy to opublikował *Losy narodowości polskiej na Śląsku*. Od 1919 r. widać wzrost jego wpływu na wydarzenia na Górnym Śląsku oraz Warmii i Mazurach. Mniejsze zainteresowanie tymi ostatnimi regionami uzewnętrzniło się nie tylko brakiem notatek na ich temat z okresu przygotowań do plebiscytów, ale także mniejszymi ofiarami pieniężnymi dla okręgów olsztyńskiego i kwidzyńskiego. Wynikało to nie tylko z jego troski o losy powstań śląskich, lecz i z czynnego udziału w pracach Komitetu Pomocy dla Śląska. W tym okresie opracował broszurę *O pruskiej polityce wynaradawiającej wobec ludności polskiej*.

Głębsze zainteresowanie Mazurami i Warmią datuje się od roku 1924, kiedy to w lipcu będąc w Olsztynie poznał księdza Walentego Barczewskiego, Władysława i Seweryna Pieniężnych, Franciszka Kellmanna, Gustawa Leydinga, Marię Zientarównę i innych. Odnotewał też w pamiętnikach pobicie Leydinga w Drygałach, powiat piski. W Elku spotkał się z konsulem dr. Filipem Zawadą i działaczami Związku Mazurów. W Królewcu był gościem konsula generalnego Zygmunta Merdingera, z którego rodziną utrzymywał odąd ożywione kontakty w Warszawie. Po przybyciu do Działdowa i zwiedzeniu miasta poznał Księży Dwór, Kurki (błędnie Kurkowo), Narzym, Brodowo i Kisiny. Był gościem burmistrza Działdowa, Alfreda Rzymana, nauczycieli Państwowego Seminarium Nauczycielskiego — Roberta Kożuszniaka, Ewolda Łodwicha (a nie Łodwicka), poznał też wójta Michała Żywca i Wilhelma Małką (a nie Małka). 29 sierpnia 1924 r. odwiedziła Limanowskiego Emilia Sukertowa, z którą podzielił się wrażeniami z podróży do Prus Wschodnich. Od 1924 r. wzrosło zrozumienie Limanowskiego dla doli ludności warmińskiej i mazurskiej po obu stronach kordonu, czemu dał wyraz w liście otwartym do rządu na łamach „Robotnika” z 5 września 1924 r. Apelowal w nim specjalnie o pomoc dla Mazurów działdowskich. Rozmowy z Sukertową oraz z Leydingiem (2 listopada 1924) wpłynęły zapewne na napisanie przez Limanowskiego kolejnego artykułu: *W sprawie mazurskiej*, w którym ukazał garstkę młodych działaczy (Gustawa Leydinga, Walentego Habandta, Augusta Szarkowskiego) walczących z wynaradowieniem<sup>1</sup>. Wskazał przy tym na samotne wysiłki Sukertowej, usiłującej dotrzeć do Mazurów zakordonowanych ze słowem polskim. Lektura studium Wojciecha Kętrzyńskiego, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich* (Lwów 1882) spowodowała napisanie następnego artykułu w „Robotniku” pt. *Czy Prusy Wschodnie mogą się uważać za kraj niemiecki?*

Ale przedstawiony w powyższym tomie wybór publicystyki Limanowskiego, dotyczący naszego regionu, nie jest pełny. Na przykład 13 lutego 1925 r. zamieścił Limanowski w „Robotniku” korespondencję ze Szczytna. 1 marca 1925 r. Sukertowa zorganizowała akademię mazurską w Warszawie, w której uczestniczył Limanowski obok Stanisława Srokowskiego, Jerzego Kurnatowskiego. Jana Jagiełki-Jaegertala

<sup>1</sup> Dodatek tygodniowy „Gazety Olsztyńskiej”, „Życie Młodzieży”, zamieściło w nr. 4 z 26 lutego 1928 r. zarówno list Komitetu Wykonawczego Związku Towarzystwa Młodzieży w Prusach Wschodnich z podziękowaniem za zajęcie się sprawą mazurską, jak i omówienie jego broszury *Mazowsze Pruskie*. Za informację tę dziękuję mgr. Janowi Chłóście z Olsztyna.

i innych, wygłaszając ponadgodzinne przemówienie<sup>2</sup>. Dnia 10 kwietnia 1924 r. ukończył Limanowski pisanie broszury pt. *Mazowsze Pruskie*, którą opublikowała Drukarnia Ludowa w Krakowie. Na półkach księgarskich książeczka ta ukazała się w drugiej połowie września 1924 r. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie złożył Limanowski sprawozdanie ze swej podróży po Prusach Wschodnich zapewne równie krytyczne jak jego publikowane artykuły. Za pośrednictwem konsula Zygmunta Merdingera otrzymywał pocztą dyplomatyczną przesyłki książek i gazet polskich dotyczących regionu mazursko-warمیńskiego. Liczne recenzje książek Stanisława Srokowskiego, Jana Rogowskiego, jak również Emilii Sukertowej świadczą, iż Limanowski u schyłku swego życia wiele czasu wkładał w pogłębienie znajomości problematyki wschodniopruskiej. Emilia Sukertowa przynajmniej raz w roku odwiedzała Limanowskiego, który regulował jej swój abonament za „Gazetę Mazurską” i „Kalendarz dla Mazurów” oraz miał sposobność omawiać z nią różnorodne zagadnienia mazurskie. Za pośrednictwem Banku w Toruniu przekazywał Limanowski co roku zasiłek na rzecz „Gazety Olsztyńskiej” i „Mazurskiego Przyjaciela Ludu”. Świadczenia na rzecz tej ostatniej gazety były znacznie wyższe niż na „Gazetę Olsztyńską”. Emilia Sukertowa wraz z burmistrzem Alfredem Rzymanem interweniowała u Limanowskiego w sprawie proniemiejskiej postawy niektórych radnych Działdowa. Działaczka ta odwiedziła również wojewodę Stanisława Wachowiaka informując go o zachowaniu się niemieckich optantów. W wyniku interwencji Limanowskiego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych władze wojewódzkie przeprowadziły kontrolę Rady Miejskiej w Działdowie.

W „Robotniku”, w artykule z 10 lipca 1925 r. omówił Limanowski wystąpienie posła Jana Baczewskiego z Gryzlin w sejmie pruskim z dnia 9 czerwca dotyczące obrony mowy ojczystej.

Zapisał też Limanowski w 1928 r., iż dyplomacja niemiecka próbowała wpłynąć na rząd polski, by zdementował pogłoski zamieszczone na łamach „Robotnika” o pobiciu posła Jana Baczewskiego, reprezentanta interesów ludności polskiej, duńskiej i łużyckiej w Republice Weimarskiej. W wyniku niemieckiego nacisku numer „Robotnika” z 1 kwietnia 1928 r. został skonfiskowany.

Z zapisek Limanowskiego wynika, że dzięki jego osobistym kontaktom z polskim Ministerstwem Spraw Zagranicznych, z placówkami konsularnymi w Olsztynie, Elku i Królewcu wzrosło zainteresowanie kół rządzących ludnością polską w Prusach Wschodnich. Zmienił się również stosunek rządu do sprawy Działdowszczyzny, co obok wysiłków lokalnych organizacji i stowarzyszeń, wynikało po części ze starań Limanowskiego. Potwierdzałoby to moje przypuszczenia zawarte w artykule o Karolu Małku<sup>3</sup>. Wysiłki Limanowskiego, bądź tylko jego inspiracje pozwoliły w porę na dostrzeżenie niebezpieczeństwa antypolskiej irredenty na tym skrawku rewindykowanej ziemi jak i wpłynęły w pewnej mierze na to, że nie zapomniano o tym „nieszczęśliwym, a tak blisko spokrewnionym Wam ludzie” mazurskim.

Pamiętniki Limanowskiego z lat 1919—1928 dają nam doskonałą panoramę stosunków panujących w Polsce międzywojennej. Ukazują jednocześnie rolę i znaczenie nestora Polskiej Partii Socjalistycznej w życiu politycznym kraju i jego wpływ na różnych przedstawicieli kół rządzących i opozycyjnych. Zwracali się do niego ludzie różnych przekonań i wyznań z prośbą o doraźną pomoc, o firmowanie licznych inicjatyw społecznych, wydawanych odezów, deklaracji i apelii. W wypadku, jeżeli nie kolidowały one z jego przekonaniem, wyrażał zgodę na umieszczenie swego nazwiska. Pamiętniki ukazują także bogate życie duchowe autora.

Zygmunt Lietz

<sup>2</sup> E. Sukertowa-Biedrawina, *Dawno a niedawno. Wspomnienia*, Olsztyn 1965, s. 321.

<sup>3</sup> Z. Lietz, *Karol Małek w latach 1920—1939*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1973, nr 1—2, s. 120.